

Andrzej Karpowicz

O projekcie nowej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Palestra 37/3-4(423-424), 12-16

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Karpowicz

O projekcie nowej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Specjalna komisja sejmowa ukończyła w lutym ub. roku pracę nad projektem ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Jeżeli tekst ten zyska aprobatę komisji kultury, sprawiedliwości i ustawodawczej – trafi może w pierwszym półroczu na obrady plenarne – do drugiego czytania. Tym samym zakończyłby się już ponad **dwudziestoletni okres przygotowywania tej ustawy**, na którą sądząc po werbalnych deklaracjach – oczekują „wszyscy” (oceniając zaś po czynach to chyba nikomu, poza twórcami i producentami, tak naprawdę na niej nie zależy ...).

Pierwszy zespół do jej opracowania powołany został jeszcze w 1970 r. Dopiero jednak pod koniec lat osiemdziesiątych prace nabrały żywszego tempa. W skład zespołu wchodził akademicy z Uniwersytetów Jagiellońskiego i Warszawskiego: A. Kopff (przewodniczący), J. Barta, J. Bleszyński, B. Nawrocki, B. Michalski, J. Sereda, A. Stelmach, E. Traple, A. Wiśniewski. W 1989 r. projekt został przejęty przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i w jego ramach dalej opracowywany. Uzupełniono go o elementy, których nie zawierał, a więc o przepisy o ochronie artystów, wykonawców i producentów, a następnie o przepisy przejęte z odrębnego projektu ustawy o zwalczaniu piractwa. Uzupełnienia te zajęły również nieco czasu i w efekcie projekt znalazł się w Sejmie dopiero w 1992 r.

Co nowego zawiera ten projekt w porównaniu z dotychczas obowiązującą **ustawą o prawie autorskim z 1952 r.**? Należałoby zacząć od stwierdzenia, że ustawa z 1952 r. to niezbyt szczęśliwie przerobiona **ustawa z 1926 r.** (pierwsza polska ustawa o prawie autorskim, wówczas jedna z najnowocześniejszych w Europie, opracowana przez prof. Fryderyka Zolla z Krakowa). Ustawę przedwojenną dostosowano do realiów ustrojowych PRL; zawarto w niej także delegację ustawową dla Rady Ministrów do wydawania rozporządzeń regulujących zasady zawierania umów pomiędzy twórcami a wykorzystującymi twory oraz stawek wynagrodzeń za nie. Rozporządzenia takie wydano dla niemal wszystkich dziedzin twórczości; w sposób niesłychanie szczegółowo reglamentowały one wynagrodzenia oraz sam stosunek umowy między stronami. Zasadę swobody umów w tej dziedzinie zredukowano do możliwości określenia tytułu utworu i paru terminów – resztę określała *„wzorcową umowa”*; każde postanowienie sprzeczne z nią było z mocy prawa nieważne. Jeżeli dodam, że ustawa ta nie regulowała siłą rzeczy kwestii wynikających z późniejszego rozwoju techniki: telewizja (w tym również satelitarna i kablowa), video, programy komputerowe, reprografia – to jasne się stanie, że czas jest najwyższy odesłać ją do lamusa, tym bardziej, że nie wyposażono jej w skuteczne narzędzia do walki

z naruszaniem praw autorskich i producentckich, czyli tzw. piractwem.

Projekt zawiera nowe brzmienie definicji **utworu**: "przedmiotem prawa autorskiego jest każdy rezultat działalności intelektualnej mający znamiona osobowości jego twórcy, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia". W przykładowym wyliczeniu podano utwory literackie, muzyczne, choreograficzne, pantomimiczne, naukowe, programy komputerowe, audiowizualne, plastyczne, architektoniczne, urbanistyczne, fotograficzne, kartograficzne. Piszę o nowym brzmieniu, gdyż w porównaniu ze stanem dotychczasowym praktycznie nic się nie zmieni.

Wyłączono spod ochrony: akty normatywne lub ich urzędowe projekty, urzędowe dokumenty, opublikowane opisy patentowe lub ochronne i informacje prasowe.

Istotnym *novum* jest wprowadzenie zasady, że jeżeli umowy międzynarodowe w tekstach ratyfikowanych przez RP przewidują dalej idącą ochronę niż wynika to z ustawy, to do nie opublikowanych utworów obywateli polskich albo do utworów opublikowanych po raz pierwszy na terytorium RP – należy stosować postanowienia tych umów.

Przywrócono istniejącą przed wojną instytucję *droit de suite*, a więc możliwość partycypowania twórcy i jego spadkobierców w późniejszej wyższej wartości dzieła – mają oni prawo do 5% ceny dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego oraz rękopisów literackich i muzycznych.

Nowością jest obłożenie producentów i importerów magnetofonów, magnetowidów, urządzeń reprograficznych i innych urządzeń oraz czystych nośników służących do utrwalania utworów w zakresie własnego użytku

osobistego – opłatą w wysokości do 3% ceny urządzenia lub nośnika. Opłata ta za pośrednictwem organizacji ochrony praw autorskich lub praw pokrewnych trafiałaby do twórców, artystów wykonawców i producentów utrwał. Usunięto niestety (z powodu błędnych skojarzeń!) inny, podobny przepis, który na świecie daje podstawę do tzw. **reprografii**, a więc ściągania opłat od posiadaczy (użytkowników) maszyn kserograficznych za kopiowanie utworów – z takim samym przeznaczeniem jak wyżej.

Ograniczono poważnie **dozwolony użytek** chronionych utworów: wolno w celach informacyjnych w prasie, radiu i telewizji rozpowszechniać opublikowane sprawozdania o aktualnych wydarzeniach, aktualne artykuły i wypowiedzi na tematy polityczne, gospodarcze i społeczne (za wynagrodzeniem!), aktualne zdjęcia reporterskie (za wynagrodzeniem!); wolno również rozpowszechniać: krótkie wyciągi z tych artykułów, przeglądy publikacji, nieodpłatnie mowy wygłoszone na publicznych zebraniach i rozprawach, krótkie streszczenia opublikowanych utworów. **Cytowanie** dozwolone jest jedynie w celu wyjaśniania i nauczania i dotyczy przytaczania w utworach stanowiących samoistną całość urywków utworów lub drobnych utworów w całości oraz zamieszczania utworów lub ich części w wyborach i antologiach przeznaczonych dla użytku szkolnego.

Czas ochrony autorskich praw majątkowych – obecnie najkrótszy w Europie – przedłużono z 25 lat po śmierci twórcy **do 50 lat p.m.a.** Ustawa ma wprowadzić tzw. fundusz martwej ręki: producenci egzemplarzy utworów słownych, muzycznych, plastycznych, fotograficznych i kartograficznych, których czas ochrony autorskich praw majątkowych upłynął, będą zobowiązani do przekazywania

na rzecz projektowanej **Agencji Kultury Polskiej** 8% wpływów brutto z korzystania z tych utworów (wydań publikowanych na terytorium RP). Nadzór nad Agencją Kultury Polskiej sprawować ma Minister Kultury i Sztuki, a do jego zadań należeć będzie przyznawanie stypendiów i pomocy socjalnej dla twórców oryginalnych utworów i ich opracowań oraz pokrywanie kosztów wydań utworów o szczególnym znaczeniu dla nauki i kultury oraz wydań dla niewidomych.

Ustawa nie przewiduje – w odróżnieniu od poprzedniej – wydawania przepisów wykonawczych dotyczących przejścia autorskich praw majątkowych. Ponieważ dawne przepisy wykonawcze zostały dwa lata temu uchylone, powstała dla wielu twórców kłopotliwa luka w tym zakresie. Po okresie szczelnej reglamentacji zapanowała pełna swoboda umów, która w praktyce owocuje szczątkowymi umowami, zawieranymi przez twórców z producentami; umowami, które niemal niczego nie określają, a zatem nie chronią podstawowych interesów autorów. W ustawie przewidziano zatem rozdział traktujący o przejściu autorskich praw majątkowych, a w szczególności o umowach o korzystaniu z utworu (umowy wydawnicze i licencyjne). Przepisy te mają stanowić pewien obligatoryjny standard – minimum ochrony interesów autora, zawsze przecież słabszego od producenta.

Inne rozdziały zawierają przepisy szczególne, dotyczące utworów audiowizualnych i programów komputerowych.

Najistotniejszą zmianą w zakresie **ochrony autorskich praw osobistych** jest możliwość domagania się twórcy, którego prawa osobiste zostały naruszone, aby w razie zawinionego naruszenia sąd zobowiązał sprawcę do

zapłacenia twórcy odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dotychczas można było się domagać jedynie pewnych kwot na cel społeczny, albowiem ustawodawca uważał, że dochodzenie rekompensaty finansowej za doznane krzywdy osobiste, byłoby sprzeczne z moralnością socjalistyczną (*sic!*).

Więcej zmian wprowadzono do części ustawy dotyczącej **ochrony autorskich praw majątkowych**. Dotychczas naruszciciel tych praw musiał się liczyć z następującymi konsekwencjami: wydaniem uzyskanych korzyści, a w razie winy naruszciciela – wyrównaniem wyrządzonej szkody. Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści było rozwiązaniem w praktyce bardzo kłopotliwym wobec konsekwentnie niezwykle niejasnego stanowiska Sądu Najwyższego (w końcu wszyscy producenci w czasach PRL to były przedsiębiorstwa bądź państwowe, bądź partyjne, np. KAW!). Obecnie w projekcie ustawy usankcjonowano rozwiązanie stosowane dotychczas w praktyce sądowej: albo trudne obliczanie uzyskanych korzyści, albo zamiast tego **zapłata w potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia**, jakie twórca powinien był otrzymać, gdyby zawarto z nim umowę.

Niezależnie od tego katalogu roszczeń, uprawniony będzie mógł się domagać, aby sprawca naruszenia, dokonanego w ramach **działalności zawodowej lub zarobkowej**, uiścił odpowiednią sumę pieniężną (wielokrotność prawdopodobnych korzyści odniesionych przez sprawcę z dokonanego naruszenia) z przeznaczeniem na finansowanie wydań oryginalnych utworów twórców polskich lub stypendia dla młodych twórców i wykonawców.

Podstawową cechą postępowania sądowego (nie tylko przecież z zakresu ochrony własności intelektualnej) jest

jego opieszałość, często pozwalająca sprawcy w ogóle uniknąć odpowiedzialności. Jeden z przepisów projektowanej ustawy obliiguje więc sąd (także przed wytoczeniem powództwa) do niezwłocznego (co jednak szczęśliwie precyzuje na „nie później niż w ciągu 24 godzin”), na wniosek mającego interes prawny postanowienia w przedmiocie: *”1) zabezpieczenia dowodów, bez potrzeby wykazania obawy, iż ich przeprowadzenie stanie się niewykonalne lub zbyt utrudnione oraz 2) zabezpieczenia roszczenia z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych lub pokrewnych przez wydanie zarządzenia tymczasowego, bez potrzeby uprawdopodobnienia, że niezabezpieczenie roszczenia może pozbawić uprawnionego zaspokojenia, choćby zarządzenie tymczasowe zmierzało do zaspokojenia roszczenia”*.

Całkowitą nowością jest rozdział o **prawach pokrewnych**. Pierwsza jego część dotyczy **prawa do artystycznych wykonań**: *”Przedmiotem prawa artysty wykonawcy jest, od chwili ustalenia w jakiegokolwiek postaci, każde artystyczne wykonanie całości lub części utworu, choćby nie stosowała się do niego ustawa”*. W grę wchodzi solistyczne lub zespołowe artystyczne wykonania instrumentalistów, wokalistów, dyrygentów, tancerzy, aktorów, reżyserów teatralnych, reżyserów dźwięku i inscenizatorów. Artysty wykonawcy przysługują wyłączne prawo do: ochrony dóbr osobistych dotyczących wykonania, korzystania i rozporządzania artystycznym wykonaniem, wynagrodzenia za korzystanie z artystycznego wykonania. Długość okresu ochrony wykonania artystycznego liczy się od roku następującego po roku, w którym je ustalono, i liczy sobie **50 lat**.

Druągą częścią rozdziału o prawach pokrewnych dotyczy prawa do **wideoogramów i fonogramów**. Wyłączne

prawo do rozporządzania fonogramem i wideogramem przysługuje producentowi (bez uszczerbku dla praw twórcy lub artysty wykonawcy). Okres ochrony wynosi 50 lat od sporządzenia.

Trzecią część omawianego rozdziału dotyczy **prawa do nadań**. Organizacje radiowe i telewizyjne mają (bez uszczerbku dla twórców i artystów wykonawców) wyłączne prawo do: nadawania i transmisji swoich programów, utrwalania tych programów oraz rozpowszechniania ich zwielokrotnień. Okres ochrony wynosi 50 lat od pierwszego nadania programu.

Przepisy o odpowiedzialności karnej zawarte są także w obecnie obowiązującej ustawie; rzecz jednak w tym, że są one praktycznie martwe. Wnioski pokrzywdzonych o ściganie były nieodmiennie lekceważone przez prokuraturę: postępowanie umarzono z powodu *”znikomego społecznego niebezpieczeństwa”*. O skali piractwa istniejącego obecnie w Polsce nie trzeba chyba szerzej pisać; wystarczy stwierdzić, że szacunki określają je na 90% w przypadku programów komputerowych i 70-90% w przypadku nagrań fonograficznych (kasety). Ostrzejsza penalizacja (oczywiście stosowana w praktyce, a nie tylko w postaci zapisu ustawowego) jest więc z pewnością uzasadniona.

Ściganie będzie się odbywać zawsze z oskarżenia prywatnego. Przestępstwo zasadnicze w tej materii, a więc **plagiat** (przywłaszczenie sobie autorstwa całości lub części cudzego utworu lub artystycznego wykonania), podlegać ma karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności i grzywny.

Jeszcze ostrzej karane ma być przestępstwo polegające na wytwarzaniu (bez zezwolenia) przedmiotów, na których utrwalono cudzy utwór, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub

nadanie w ramach działalności zawodowej lub zarobkowej – kara wynosi tu do 3 lat pozbawienia wolności. Tej samej karze ma podlegać ten, kto prowadząc działalność zawodową lub zarobkową rozpowszechnia bez zezwolenia cudzy utwór, artystyczne wykonanie itp. Wreszcie ten, kto w porozumieniu z innymi osobami organizuje działalność, o której była wyżej mowa, podlegać ma karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat i karze grzywny. Przepisy omówione pokrótce w tym akapicie, to właśnie inkorporowany projekt ustawy antypirackiej.

Trzecią organizacją, której utworzenie przewiduje projekt ustawy (po wspomnianej Agencji Kultury Polskiej i Komisji Prawa Autorskiego), to **Agencja Ochrony Praw Autorskich i Pokrewnych**, mająca dokonywać na zlecenie sądu lub prokuratora poszczególnych czynności dochodzeniowych lub prowadzić dochodzenie w sprawach o przestępstwa określone w ustawie. Agencja ta ma działać na podstawie statutu nadanego jej przez Prezesa Rady Ministrów i jemu też podlegać(?).

Ustawa miałaby być stosowana do:

„1) utworów ustalonych po raz pierwszy po jej wejściu w życie,

2) utworów, do których prawa autorskie według przepisów dotychczasowych nie wygasły,

3) utworów, do których prawa autorskie według przepisów dotychcza-

owych wygasły, a które według niniejszej ustawy korzystają nadal z ochrony, z wyłączeniem okresu między wygaśnięciem ochrony według ustawy dotychczasowej i wejściem w życie niniejszej ustawy”.

Ustawa nie naruszyłaby własności egzemplarzy utworów rozpowszechnionych przed dniem jej wejścia w życie. Także posiadacze programów komputerowych powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a chronionych przez nią, nie będą mogli być pociągnięci do odpowiedzialności za naruszenie prawa autorskiego dokonane przed tym dniem. Po jej wejściu w życie mogą oni dalej użytkować te programy bez odrębnej zgody i wynagrodzenia, ale ich kopiowanie i rozpowszechnianie będzie zabronione.

Ustawa będzie stosowana do artystycznych wykonań ustalonych po raz pierwszy po jej wejściu w życie, fonogramów i wideogramów, które zostały sporządzone po jej wejściu w życie oraz programów radiowych i telewizyjnych, które zostały nadane po jej wejściu w życie. Ustawa stosowana będzie także do wykorzystania po jej wejściu artystycznych wykonań, fonogramów, wideogramów, których czas ochrony jeszcze nie upłynął według jej przepisów.

Vacatio legis ma wynieść 3 miesiące od dnia ogłoszenia.

Nota o autorze:

Andrzej Karpowicz, znawca prawa autorskiego, były radca prawny wielu wydawnictw, Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek; podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki 1990/91; autor poradnika prawa autorskiego „AUTOR-WYDAWCA”, Warszawa 1987.